

ZDZISŁAW PUŚLECKI
Poznań

EWOLUCJA PROTEKCJONIZMU I JEGO MOTYWACJE

Protekcjonizm — jest to forma polityki gospodarczej państwa mająca na celu ochronę produkcji krajowej przed konkurencją zagraniczną oraz popieranie wywozu towarów za granicę. Jest to więc zespół działań chroniących całość interesów handlu zagranicznego, optymalizujących korzyści łącznie po stronie eksportu i importu. Jako zjawisko krańcowo przeciwstawne idei wolnego handlu, protekcjonizm pojawił się po raz pierwszy w Europie w okresie merkantylizmu przyczyniając się do rozwoju przemysłu. Poczynając od XVIII w. zaczyna jednak hamować rozwój kapitalizmu w ówczesnych krajach rozwiniętych gospodarczo i zostaje stopniowo zlikwidowany. Po wejściu Europy od połowy XIX w. w okres wolnego handlu, cła będące głównym narzędziem protekcjonizmu nie zostają wprawdzie całkowicie zniesione, lecz przekształcają się przede wszystkim w cła fiskalne i przestają odgrywać decydującą rolę w obrotach międzynarodowych.

Teoretyczne podstawy wolnego handlu zostały opracowane przez francuskich fizjokratów, a rozwinęli je klasycy angielscy: A. Smith uzasadniając dwustronne korzyści z międzynarodowej specjalizacji pracy¹ i D. Ricardo — tworząc teorię kosztów komparatywnych².

D. Ricardo na podstawie wspomnianej teorii kosztów komparatywnych wysuwał postulat zniesienia w handlu zagranicznym ograniczeń, narzuconych w przeszłości przez merkantylną politykę państwa i wprowadzenia wolnego handlu. Twierdził on, że jeżeli przestrzeganie zasady kosztów komparatywnych w handlu międzynarodowym prowadzi do uzyskania przez wszystkie kraje największych korzyści, to ingerencja państwa w sferę wymiany handlowej z zagranicą jest zbędna i szkodliwa, gdyż prowadzi do naruszenia tej zasady. W literaturze ekonomicznej przyjął się pogląd, że wolny handel ma przewagę nad handlem ograniczonym, a z kolei handel ograniczony ma przewagę nad gospodarką zamkniętą. Korzyści występują tu w zależności od stopnia wykorzystania zasady kosztów komparatywnych. Zwolennicy wolnego handlu głosili również, że rozwija on ducha inwencji i ułatwia konkurencję nie tylko między producentami w danym kraju, lecz także między różnymi

¹ A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. Warszawa 1954, t. II.

² D. Ricardo, *Zasady ekonomii politycznej i opodatkowania*. Warszawa 1957, ss. 146 - 148.

krajami. Oprócz tego wolny handel sprzyja rozwojowi rynku produkcji i korzyści z tym związanych, a w szczególności obniżce cen towarów, co jest korzystne dla konsumentów.

Argumenty przemawiające za wolnym handlem są jednak słuszne tylko w przypadku założenia istnienia wolnej konkurencji, braku wahań i niedoskonałości rynku, określonej podaży czynników produkcji i technologii, braku wpływu czynników zewnętrznych oraz mobilności czynników produkcji wewnątrz kraju i jej braku pomiędzy krajami³. W przypadku niespełnienia któregokolwiek z powyższych założeń, co jest regułą, argumenty zwolenników wolnego handlu tracą znaczenie. Stąd też nawet współtwórcy teorii liberalizmu praktycznie opowiadali się za ograniczonym stosowaniem polityki protekcjonizmu⁴.

Zasada wolnego handlu, stosowana w warunkach nierównomiernego rozwoju kapitalizmu w poszczególnych krajach, przyspiesza rozwój krajów wysoko rozwiniętych i zwiększa ich korzyści z wymiany międzynarodowej. Postęp w krajach słabiej rozwiniętych jest natomiast utrudniony, w związku z czym zaczynają one stosować politykę ochronną własnej gospodarki. Ten typ protekcjonizmu uzasadnił teoretycznie ekonomista niemiecki F. List wysuwając doktrynę tzw. ceł wychowawczych, która głosi, że do wykorzystania potencjalnych możliwości krajów gospodarczo nierozwiniętych potrzebne są cła ułatwiające pierwsze kroki nowych gałęzi produkcji, które po osiągnięciu pełnej dojrzałości będą zdolne do konkurencji bez pomocy tych ceł. Protekcjonizm F. Lista różni się więc w dość istotny sposób od szerokiego — odnoszącego się do całej gospodarki — protekcjonizmu merkantylistów. Jest on bowiem protekcjonizmem przejściowym stosowanym tylko do najważniejszych gałęzi przemysłu. List propagując przemysłowy protekcjonizm nie przeciwstawiał go ideom wolnego handlu. Uznawał nawet korzyści wynikające z liberalizmu gospodarczego, ale mogły być one udziałem państw reprezentujących wysoki, równy poziom sił wytwórczych.

Stanowisko angielskich zwolenników wolnego handlu uzasadnione jest poziomem rozwoju gospodarczego Anglii w XVIII w., która mogła tylko zyskać na „wolnej konkurencji” i swobodnym dostępie do mórz i rynków zbytu. Kapitalizm monopolistyczny, czyli imperializm, zaostriżył charakterystyczne dla systemu kapitalistycznego sprzeczności: ekonomiczne i społeczne. Wskutek przeobrażeń strukturalnych, liberalizm gospodarczy stracił swoje uzasadnienie. Obiektywną koniecznością stało się zatem wykształcenie nowej polityki ekonomicznej. Ta nowa polityka

³ Por. U. Płowiec, *Uwagi na temat polityki protekcjonizmu*. „Handel Zagraniczny” nr 9/1975, ss. 33 - 37.

⁴ Tamże.

nawiażywała do merkantylizmu (stąd nazwa neomerkantylizm), lecz tylko formalnie była zbieżna z protekcjonizmem okresu pierwotnej akumulacji kapitału: zakazy wywozu, bariery celne, ograniczenia walutowe miały umożliwić monopolom utrzymanie cen monopolowych i ochronę przed konkurencją obcych monopolii⁵.

Podczas gdy w okresie merkantylizmu polityka protekcjonizmu miała głównie charakter defensywny — broniła rynek wewnętrzny i produkcję krajową przed konkurencją zagraniczną, to protekcjonizm w zagranicznej polityce ekonomicznej państw imperialistycznych stał się wewnętrznym czynnikiem ceny monopolowej, przede wszystkim poprzez rozszerzenie istniejących i zdobywanie nowych rynków zbytu przybierając charakter polityki ekspansywnej.

W kształtowaniu się polityki protekcjonizmu można wyraźnie wyodrębnić dwa kierunki, różne w aspekcie realizowania głównego celu tej polityki, wyrażające orientacje:

- antyimportową, defensywną
- proeksportową, ekspansywną⁶.

Ochrona producenta krajowego na rynku wewnętrznym przed konkurencyjnym — wytwarzanym po niższych cenach — towarem importowanym była celem polityki państwa wczesnokapitalistycznego. Protekcjonizm przełomu XIX i XX w. ujawnia nowy element, mianowicie stosowanie w interesie monopolizujących się gałęzi gospodarki również środków polityki proeksportowej.

Kryzys ekonomiczny lat 1929 - 1933 bardzo wyraźnie ujawnił pogłębianie się podstawowej sprzeczności kapitalizmu pomiędzy społecznym charakterem wytwarzania a prywatnym charakterem przywłaszczania rezultatów produkcji i brak samoregulujących mechanizmów rynkowych. Wykazał on, że koniecznym warunkiem funkcjonowania i wzrostu gospodarki kapitalistycznej jest szeroka interwencja państwa w życie gospodarcze oraz spowodował najszerszą do tego czasu ochronę ekonomik narodowych środkami zagranicznej polityki ekonomicznej. Głównym celem tego rodzaju protekcjonizmu w odróżnieniu od protekcjonizmu merkantylistycznego czy wychowawczego była ochrona produkcji. Nowe strony protekcjonizmu w tym czasie wyjawiał J. M. Keynes teoretycznie uzasadniając problem interwencjonizmu państwowego w swej pracy pt. *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*. Zagadnienie protekcjonizmu, jego nowe aspekty z teoretycznego punktu widzenia rozpatrywali także:

⁵ Por. B. Kisiel-Łowczyk, *Protekcjonizm w handlu zagranicznym w teorii i historii myśli ekonomicznej. Przyczynek do analizy polityki handlowej rozwiniętych krajów kapitalistycznych*. Gdańsk 1974, s. 45.

⁶ Tamże, s. 47.

J. E. Meade, H. G. Johnson, P. A. Samuelson, T. Scitovsky, B. Balassa, J. N. Bhagwati, W. M. Corden i in.

W czasie drugiej wojny światowej nastąpiło przeobrażenie kapitalizmu monopolistycznego w państwowo-monopolistyczny. Po wojnie natomiast miał miejsce dalszy wzrost ekonomicznych funkcji państwa wyrażający się głównie w stałym wzroście udziału państwa w dochodzie narodowym. Dominującym kierunkiem interwencjonizmu państwowego we współczesnych rozwiniętych krajach kapitalistycznych jest stymulowanie wzrostu gospodarczego, co jest niewątpliwie konsekwencją narastania wewnętrznych sprzeczności systemu, wzrostu konfliktów pomiędzy państwami imperialistycznymi, a także reakcją na powstanie i dynamiczny rozwój krajów socjalistycznych.

Powojenny rozwój sił wytwórczych, coraz kosztowniejszy postęp techniczny i pogłębianie specjalizacji wymagało stałego rozszerzania rynków zbytu. Stąd też współczesny protekcjonizm w długofalowym trendzie przeważnie chroni i forsuje interesy producenta krajowego na rynku światowym. Nie oznacza to jednak, że zanikła zupełnie orientacja ochrony rynku krajowego — nadal równoległe ze środkami polityki wywołującymi zmniejszenie wolumenu importu, ale stosowanymi selektywnie to jest chroniącymi wybrane branże — przemysły lub określone regiony, używa się całego szeregu bodźców zwiększających eksport, podnoszący konkurencyjność tego eksportu w wymianie międzynarodowej.

Wzrost ekonomicznej roli państwa przejawiał się także w znacznym rozszerzeniu zasięgu i zakresu kontroli rządowej nad obrotami zagranicznymi, która objęła handel zagraniczny, obroty kapitałowe i płatności międzynarodowe. Nasilenie się protekcjonizmu w większości wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych po drugiej wojnie światowej wynikało w znacznym stopniu z powojennych trudności zarówno wewnętrznych (odbudowa zniszczeń wojennych, przestawienie produkcji wojennej na pokojową, przyspieszenie wzrostu gospodarczego), jak i zewnętrznych (brak równowagi płatniczej w stosunku do USA i innych krajów strefy dolarowej). Mimo tej — wydawałoby się dość jednolitej — polityki protekcjonistycznej w zależności od sytuacji ekonomicznej — zewnętrznej i wewnętrznej i także politycznej, poszczególne kraje stosowały różne środki i metody dla osiągnięcia zasadniczo różnych celów ekonomicznych. Różnorodność środków zagranicznej polityki ekonomicznej, w której dominować zaczęły wielostronne umowy gospodarcze, doprowadziła do powstania międzynarodowych instytucji gospodarczych (m. in. jeszcze w 1945 r. powstał Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju).

Obiektywne czynniki ekonomiczne i technologiczne stworzyły przesłanki współczesnej regionalnej integracji gospodarczej poszczególnych

grup krajów kapitalistycznych. W ramach tych tendencji w 1949 r. powstała Organizacja Europejskiej Współpracy Gospodarczej (OEEC), w 1950 — Europejska Unia Płatnicza, w 1957 Europejska Wspólnota Gospodarcza, w 1959 r. Europejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu.

Stosunkowo długo trwający okres dobrej koniunktury i wysoka dynamika wzrostu gospodarczego (lata 1953 - 1968), częściowo dzięki dużej skuteczności interwencjonizmu państwowego, a częściowo dzięki procesom integracyjnym — przy ograniczonych zjawiskach inflacyjnych gospodarek narodowych — sprzyjał rozszerzeniu wymiany handlowej oraz zwiększaniu roli handlu zagranicznego i międzynarodowej współpracy gospodarczej w procesach wzrostu ekonomicznego. Udział handlu zagranicznego w tworzeniu dochodu narodowego wzrósł niepomrotnie, a tzw. elastyczność dochodowa importu czy eksportu w latach 1948 - 1973 zwiększyła się wielokrotnie w stosunku do okresu międzywojennego. W latach 1913 - 1948 przy średnim wzroście produkcji przemysłowej świata kapitalistycznego w tempie 2% rocznie handel międzynarodowy wzrastał w tempie nie przekraczającym 0,5%, podczas gdy w latach 1948 - 1973 średni przyrost produkcji przemysłowej stanowił 5%, a handlu międzynarodowego 7%⁷.

Tanie źródła energii (ropa naftowa), wzrost zatrudnienia i rosnący popyt, także na rynku światowym, przy względnej stabilizacji cen surowców, przyspieszały przekształcenie strukturalne i coraz bardziej uzależniały narodowe procesy gospodarcze od międzynarodowych stosunków ekonomicznych. W tych warunkach oczywiście stały się dążenia krajów kapitalistycznych i grup kapitałów międzynarodowych do multinationalizacji wymiany i zmniejszenia ograniczeń w handlu. W latach 1950 - 1960 dokonano stopniowej liberalizacji polityki handlowej krajów kapitalistycznych. Liberalizacja ta nie może być jednak traktowana jako powrót do dziewiętnastowiecznej polityki wolnego handlu i zmiana w dotychczasowej orientacji w zagranicznej polityce ekonomicznej. Nadal dominuje bowiem protekcjonizm, a liberalizacja dotycząca określonej grupy krajów obejmuje obrót artykułami przemysłowymi i surowcami przemysłowymi, zniesienie ograniczeń w zakresie obrotów bieżących — chodzi mianowicie o wzajemne osłabienie polityki protekcjonizmu, zaś w EWG o zupełne zniesienie ceł między krajami członkowskimi i wspólną zewnętrzną taryfę celną.

Dwa aspekty polityki handlowej w EWG: stworzenie zunifikowanej bariery celnej zewnętrznej (protekcja) i zniesienie ceł i innych ograniczeń we wzajemnych stosunkach ekonomicznych (liberalizacja) wyrażają cele i interesy najsilniejszych grup monopoli krajów członkowskich,

⁷ Tokyo Round. „Perspectives Economiques” nr 1007, z 26 I 1978.

mianowicie ochronę i korzystne warunki ekspansji gospodarczej. Protekcjonizm, który w tym wypadku przejawia się w formie jednolitej zewnętrznej taryfy celnej, wynika z potrzeb międzynarodowych monopolii. Tak więc protekcjonizm, decydujący w poprzednich etapach rozwoju kapitalizmu o charakterze narodowej polityki ekonomicznej, w imperiaлизmie rozszerzono na organizmy ponadnarodowe, a ma on charakter regionalny.

Negocjacje handlowe w ramach Układu Ogólnego w sprawie Taryf Celnych i Handlu (*GATT*), zwane Rundą Kennedy'ego, w wyniku których poziom protekcji celnej w skali międzynarodowej w świecie kapitalistycznym uległ obniżeniu o ponad 1/3 oraz dynamicznie rozwijający się w latach sześćdziesiątych proces integracji gospodarczej zdecydowały o tym, że wolumen bezcłowych przepływów towarów w skali międzynarodowej, uległ wielokrotnemu zwiększeniu, a ogólny poziom protekcji celnej stał się nieporównanie niższy w stosunku do okresów wcześniejszych. Liberalizacja obrotów postępowała jednakże na kształt wznoszącej się i opadającej fali; sprzyjająca koniunktura gospodarcza w świecie kapitalistycznym pobudzała proces liberalizacji, natomiast cyklicznie powtarzające się recesje i depresje wywoływały wzrost tendencji protekcjonistycznych.

Przy końcu 1973 r. nastąpiło załamanie długookresowego wzrostu gospodarki kapitalistycznej. Bezpośrednią tego przyczyną był gwałtowny pięciokrotny wzrost cen ropy naftowej i surowców, przy równoczesnym wzroście współzależności międzynarodowych, załamaniu międzynarodowego systemu walutowego, inflacji, uporczywych deficytach bilansów płatniczych, pojawieniu się znacznych rozmiarów bezrobocia, a także zmniejszeniu skuteczności interwencjonizmu państwowego. Nieznaczna i powolna poprawa koniunktury od przełomu lat 1975/1976 była krótkotrwała — już od końca 1976 r. utrzymuje się recesja.

W tej sytuacji, reakcją wszystkich podmiotów międzynarodowych stosunków ekonomicznych był powszechny powrót do protekcjonizmu w stosunku do eksportu i importu, realizowanego wszystkimi dostępnymi i skutecznymi środkami politycznymi i ekonomicznymi, narodowymi i ponadnarodowymi. W wielu sektorach wyjście z recesji, dostosowanie struktury kosztów do nowych, wyższych cen paliwa i odpowiednio innych surowców, wymagało często rekonstrukcji znacznych nakładów inwestycyjnych, zmian technologii itp. Wynikało stąd uzasadnienie potrzeby protekcji i pomocy, choć nie zawsze w racjonalnych rozmiarach, a presja społeczna ze strony formalnych i nieformalnych grup nacisku skutecznie przyspieszała i nadal przyspiesza realizację takiej zagranicznej polityki ekonomicznej.

Kryzys ekonomiczny, w efekcie spadku aktywności gospodarczej, a

później w wyniku posunięć protekcjonistycznych stosowanych przez poszczególne kraje kapitalistyczne doprowadził do skurczenia się handlu międzynarodowego. W 1975 r. — szczytowym punkcie recesji — wolumen handlu międzynarodowego zmniejszył się o 4⁰/. Ponowne ożywienie gospodarcze w 1976 r. przyniosło wzrost tego wolumenu o 11⁰/, lecz w 1977 r. nastąpiło znów zdławienie ożywienia i wzrost wolumenu handlu międzynarodowego wyniósł wtedy tylko 6⁰/.⁸ Eksperti GATT próbowali oszacować, o ile procent zmniejszył się handel międzynarodowy w wyniku restrykcji importowych typu podwyższonego cła, wprowadzenia dodatkowych podatków i opłat importowych, a także innych ograniczeń wprowadzanych bądź rozważanych przez poszczególne kraje. Według ich oceny takie zmniejszenie światowego handlu należy szacować na 3-4⁰/, co przy światowych obrotach przekraczających 1000 miliardów dolarów odpowiada sumie rządu 30-40 mld dolarów rocznie⁹.

W atmosferze wzrastającego protekcjonizmu toczyły się kolejne wielostronne rozmowy handlowe w ramach GATT, zwane RUNDĄ TOKIJSKĄ¹⁰, których intencją było nie tylko osiągnięcie porozumienia w sprawie dalszej redukcji ceł, ale objęcie rozmowami — w zasadzie po raz pierwszy — innych instrumentów polityki handlowej (tzw. przeszkód pozataryfowych). Postanowiono też zająć się problematyką rolną i handlem artykułami, będącymi przedmiotem eksportu krajów rozwijających się, w tym przede wszystkim artykułami tropikalnymi. Grupa krajów rozwijających się wiązała więc z RUNDĄ TOKIJSKĄ nadzieje szerszego stosowania systemu preferencji, który zapewniłby im zwiększenie wpływów dewizowych, zdobycie gwarancji dla własnego eksportu (przede wszystkim towarów o wyższym stopniu przetworzenia) oraz przyczyniłby się do ogólnego rozwoju handlu i gospodarki. Tymczasem w wyniku kryzysu, pojawiło się szereg nowych ograniczeń w handlu, żeby wymienić chociażby kontyngentowanie importu wyrobów tekstylnych i skórzanych czy stali. W tych warunkach w toku RUNDY TOKIJSKIEJ istotniejsze postępy osiągnięto w zakresie obniżki taryf celnych, a w rokowaniach na temat handlu artykułami rolniczymi oraz redukcji przeszkód natury pozataryfowej były one dalece niezadowolające.

Wzmógł się przepływ fali protekcjonizmu rodzi pytanie czy nasilenie się tego zjawiska związane jest ze specyficzną sytuacją koniunkturalną

⁸ Tamże.

⁹ Por. O. Long, *Die protektionistische Bedrohung der Welthandelsbeziehungen*. „Wirtschaftsdienst” nr 10/1977; „Rynki Zagraniczne” z 18 IV 1978.

¹⁰ Uciążliwe rozmowy, które trwały 5 lat zakończone zostały w Genewie 12 kwietnia 1979 r. podpisaniem porozumienia handlowego z mocą obowiązującą od 1 I 1980 r.

w świecie kapitalistycznym, którą od lat cechuje depresja gospodarcza, czy też jest to zjawisko zdeterminowane nie tylko czynnikami typu koniunkturalnego?

Na podstawie analizy przebiegu kryzysu gospodarki kapitalistycznej ostatnich lat odpowiedź na to pytanie jest jednoznaczna. W związku z tym, że kryzys współczesnej gospodarki kapitalistycznej ma swoje uwarunkowania nie tylko koniunkturalne, ale jest wynikiem splotu głębokich sprzeczności typu strukturalnego, narastanie tendencji protekcjonistycznych nie da się wyjaśnić tylko względami natury koniunkturalnej. Liczyć się więc należy z tym, że osłabienie protekcjonizmu nie nastąpi, zanim gospodarka kapitalistyczna nie przebrnie przez długotrwały proces adaptacji do nowych warunków strukturalnych, co stanowi niezbędną przesłankę odczuwalnego ożywienia.

Współczesny protekcjonizm ma pewne cechy wspólne z protekcjonizmem w różnych okresach rozwoju gospodarczego, jak też pewne elementy sprawiające, że jest on zjawiskiem oryginalnym, nowym. Z protekcjonizmem okresu merkantylizmu łączy go troska o dodatni bilans płatniczy, z polityką protekcjonizmu lat trzydziestych ochrona wielkości produkcji i zatrudnienia, a *novum* stanowi chęć stabilizacji cen krajowych i odizolowanie ich od wahań na rynku międzynarodowym.

Nowe zadania i nowe warunki rozwoju gospodarczego sprawiły, że nie sięgnięto po tradycyjne narzędzia, lecz wypracowano narzędzia bardziej nowoczesne i bardziej efektywne. Protekcjonizm końca lat siedemdziesiątych ma charakter selektywny (w odróżnieniu od globalnego, obejmującego większość towarów importowanych), regionalny (w odróżnieniu od narodowego) i pozataryfowy (w odróżnieniu od celnego)¹¹.

Selektywny charakter protekcjonizmu jest koniecznością wynikającą ze wspomnianej już zależności poszczególnych krajów od reszty świata, gdzie żadne państwo nie wytwarza tego wszystkiego co potrzebuje, a mało które produkuje w całości dobra, które eksportuje. Charakter regionalny jest wynikiem znanego zjawiska integracji regionalnej, jak też konsekwencją powiązania się przez niektóre kraje systemami wzajemnych preferencji. Protekcjonizm jest także regionalny w innym sensie: rynki krajowe chronione są częstokroć przed importem nie z całego świata, lecz z określonych jego części, gdzie na skutek wolniejszego, szybszego lub po prostu innego rozwoju gospodarczego pewne dobra produkowane są taniej.

Pozataryfowy charakter protekcjonizmu wynika natomiast ze spadku znaczenia i efektywności ceł oraz z konieczności zastąpienia ich środ-

¹¹ Por. R. Ławniczak, *Bariery pozataryfowe, narzędzia polityki handlowej i neoprotekcjonizmu lat siedemdziesiątych*. Poznań 1975, s. 35.

kami o innym zakresie działania. Należy także zaznaczyć jeszcze jedną obserwację, a mianowicie fakt, że zmianie ulegają również bariery pozataryfowe. Coraz częściej stosowane są dobrowolne ograniczenia eksportowe oraz restrykcje polegające na ustaleniu i kontroli cen importu.

Współczesny protekcjonizm przejawia się w trzech zasadniczych formach:

a) w stosowaniu nowych środków handlowych, jak na przykład dobrowolne ograniczenia eksportowe (VER) i porozumienia o uporządkowanym marketingu (OMA) oraz systemy cen minimalnych automatycznie uruchamiających postępowanie antydumpingowe;

b) w ograniczeniach liberalizacji cel — tylko za ustępstwa innych krajów z wyłączeniem wielu grup towarowych i przy zróżnicowanych obniżkach cel;

c) w stosowaniu tradycyjnych środków interwencjonizmu państwowego typu subsydia, których efekty przenoszą się łatwo na płaszczyznę międzynarodową wskutek osiągniętego stopnia „otwarcia” gospodarek narodowych.

Protekcjonizm współczesny wyraża się przez ścisłą kontrolę wpływu konkurencji towarów importowanych na przebieg krajowych procesów gospodarczych. Państwo dysponuje środkami takiego kształtowania importu, aby służyło to interesom gospodarczym danego kraju, np. stosując klauzule zabezpieczające¹². W literaturze ekonomicznej najczęściej spotyka się dwojakiego rodzaju motywacje przemawiające za stosowaniem protekcjonizmu. Jedne z nich wskazują na konieczność ochrony określonych dziedzin wytwórczości w danym kraju i w danych warunkach; te można by zakwalifikować jako odpowiadające szeroko interpretowanej idei protekcjonizmu, inne natomiast — przemawiają za nadaniem protekcji formy celnej, a więc odpowiadają wąsko interpretowanej jego idei. Warto przy tym podkreślić, że bardzo często w literaturze zachodniej argumenty za protekcjonizmem sprowadzane są do argumentów za stosowaniem taryf celnych czyli protekcjonizmu celnego.

Za szerokim sposobem interpretowania polityki protekcjonizmu przemawia szereg argumentów. Jeden z nich opiera się na zasadzie kosztów komparatywnych leżącej u podstaw teorii liberalizmu gospodarczego. Z zasady tej wynika, że wszystkie kraje stosujące politykę liberalizmu wobec wszystkich dziedzin wytwórczości osiągają w każdym momencie i w każdych warunkach *optimum* ich rozwoju. Słuszność zasady kosztów komparatywnych udowodniona była jednak na przykładzie wymiany dwóch towarów pomiędzy dwoma krajami, a co najwyżej, rozciągnięta

¹² Por. A. Muńko, W. Rybowski, *Runda Tokijska*. „Życie Gospodarcze” nr 18 z 4 V 1980.

była na branżę. Brak jest dowodów uzasadniających słusność jej stosowania wobec wszystkich dziedzin wytwórczości w każdym dowolnym momencie¹³.

Pełne i całkowite zaangażowanie kraju w międzynarodowy podział pracy może prowadzić do bardzo trudnych sytuacji w przypadku różnego rodzaju kryzysów, ponieważ władze poszczególnych krajów mają minimalny wpływ na rozwój sytuacji w świecie. Stąd też celowe jest utrzymywanie określonego poziomu samowystarczalności kraju zwłaszcza w stosunku do podstawowych dziedzin wytwórczości. Z reguły przy tym uznawana jest nadrzędność względów polityczno-społecznych nad ekonomicznymi.

Motywacja wyższości względów polityczno-społecznych nad ekonomicznymi obejmuje także argument zachowania określonych struktur społecznych i regionalnych. Chodzi tu o zachowanie określonego środowiska naturalnego w pewnych regionach kraju.

Uzasadnieniem stosowania polityki protekcjonizmu jest także potrzeba czasowej ochrony młodych gałęzi przemysłu. Argumentem tym posługiwali się m. in. tacy ekonomiści, jak Fryderyk List, John-Stuart Mill, Alfred Marshall i Frank Taussig. Zgodnie z nim przed każdym krajem stoi wiele kierunków działania mogących przynieść korzyści komparatywne. Chodzi tylko o to, aby dany kraj mógł je zapoczątkować, a młode gałęzie przemysłu napotykać u progu swego rozwoju konkurencję zagraniczną mogły przetrwać początkowy okres eksperymentowania i wysiłku finansowego. Jeżeli miałyby one trochę czasu, wówczas mogłyby się rozwinąć i czerpać korzyści na wielką skalę, wykazując wysoką wydajność, typową dla wielu nowoczesnych procesów produkcyjnych.

Protekcjonizm — zwłaszcza celny — towarów wytwarzanych w młodych gałęziach przemysłu powoduje wprawdzie początkowo wzrost cen tych towarów dla konsumentów, lecz po pewnym czasie taki przemysł stanie się tak wydajny, że koszty i ceny zaczną w nim spadać¹⁴. Według P. A. Samuelsona należałoby tu mówić nie o młodym przemyśle, lecz raczej o młodej gospodarce, ponieważ sprawa ta dotyczy głównie krajów, w których nie nastąpiło jeszcze przejście od gospodarki o charakterze rolniczym do gospodarki o charakterze przemysłowym¹⁵.

Argument ochrony młodych gałęzi przemysłu jest szczególnie istotny w przypadku kraju, który pragnie zabezpieczyć się przed gospodarką

¹³ Por. U. Płowiec, *Uwagi na temat polityki protekcjonizmu*. „Handel Zagraniczny” nr 9/1975, ss. 33-37.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ P. A. Samuelson, *Wykłady ekonomii politycznej*. Warszawa 1965, s. 408.

monokulturową. Jeżeli bowiem taka gospodarka w krótkim okresie jest najbardziej korzystna i wolna od wahań koniunkturalnych, to jednak w długim okresie wahania takie mogą mieć miejsce i mogą doprowadzić do zachwiania gospodarczej równowagi kraju.

Tak więc ochrona określonego przemysłu miałaby tylko zastosowanie czasowe, które przy tym nie byłoby sprzeczne z ujmowaną w sposób dynamiczny zasadą kosztów komparatywnych. Oprócz tego, zapewnienie ochrony przyczyniające się do osiągnięcia większej rentowności przemysłu pobudza przyływ obcego kapitału i jego lokaty w tych gałęziach produkcji przemysłowej. Wyższa stopa rentowności pozwala także na większą akumulację kapitału w przemyśle i zwiększa możliwość dalszego finansowania jego rozwoju¹⁶. Nie można przy tym zakładać, że pomiędzy przyływem obcego kapitału, wzrostem akumulacji i polityką protekcjonizmu istnieje bezpośrednia zależność. Protekcjonizm w stosunku do nowo powstałego przemysłu może nie wywoływać takich skutków. W większości krajów daje się jednak zaobserwować wzrost akumulacji kapitału w przemyśle, w stosunku do którego stosowana jest polityka protekcjonizmu¹⁷.

Rozważając motywacje protekcjonizmu z punktu widzenia jednego kraju, a taki właśnie punkt widzenia jest istotny przy podejmowaniu decyzji co do charakteru polityki handlowej, należy wskazać jeszcze jedną, która zazwyczaj stanowi oskarżenie polityki protekcyjnej. Sprawa polega na tym, że wolny handel przynosi korzyści wszystkim obywatelom danego kraju, chociaż być może nieznaczne. Protekcjonizm natomiast może zapewnić bądź ułatwić osiąganie zysków o wiele większych niewielu jednostkom bądź grupom społecznym.

Motywację taką można by uznać za swego rodzaju odmianę motywacji społeczno-politycznych, ale w negatywnym znaczeniu. Protekcjonizm mianowicie nie zawsze jest wprowadzany ze względów ogólnospołecznych, jako że może on być także stosowany w charakterze narzędzia ochrony interesów grupowych, partykularnych. Podjęcie odpowiednich decyzji zależy bowiem od charakteru władzy sprawowanej w danym kraju.

Ochrona typu protekcyjnego może okazać się także celowa, jeżeli państwo może lepiej, niż mechanizm wolnych sił rynkowych, przewidzieć tendencje długookresowe i wykorzystać je do przyspieszenia rozwoju kraju. Prawa rynku i konkurencja działają żywiołowo prowadząc *ex post* do dużego marnotrawstwa zasobów. Trafne, długookresowe prognozy

¹⁶ Por. E. Drabowski, *Międzynarodowe stosunki ekonomiczne i finansowe*. Warszawa 1979, s. 20.

¹⁷ Tamże.

mogą ułatwić wybór specjalizacji produkcji, która przynosi niewątpliwie większe korzyści niż dostosowywanie się do żywiołowo działających praw podaży i popytu.

Protekcjonizm nowych dziedzin wytwórczości poprzedzających tendencje przyszłego rozwoju techniki i technologii w świecie zyskuje poparcie ekonomistów różnych szkół. Należy przy tym podkreślić, że dane motywacje nie są równoznaczne z ochroną młodej gospodarki. Ochrona nowych dziedzin wytwórczości postulowana jest w krajach wysoko rozwiniętych. Między innymi w raporcie Komisji EWG postulowano różne formy ochrony przemysłów przodujących: na przykład elektroniki, budowy samolotów ponadźwiękowych, różnych zastosowań energii atomowej i innych przemysłów zawierających stosunkowo wysoki udział nakładów na prace badawcze i rozwojowe (B+R)¹⁸.

Jeżeli chodzi o wąską interpretację idei protekcjonizmu czyli o nadanie protekcji formy taryf celnych (protekcjonizm celny), to jej zwolennicy z zasady opowiadają się za stosowaniem taryf umiarkowanych. Taryfa celna powinna być bowiem na tyle wysoka, aby poprawić warunki wymiany i na tyle niska, aby utrzymać stosunek rozmiaru importu do eksportu na poziomie najkorzystniejszym dla danego kraju.

Według teorii ekonomii dobrobytu rozpatrywanej z punktu widzenia pojedynczego kraju wprowadzenie racjonalnej taryfy importowej może przynieść większy dobrobyt niż stosowanie zasad wolnego handlu. Twierdzenie to udowodnił T. Scitovsky¹⁹. Wprowadzenie importowej taryfy celnej jest zwłaszcza celowe wtedy, gdy popyt zagraniczny na eksport kraju wprowadzającego taryfę jest nieelastyczny i gdy zagranica nie podejmie kroków odwetowych. Kraj wprowadzający taryfę celną korzysta więc z pozycji monopolistycznej w handlu zagranicznym. Drugim warunkiem celowości wprowadzenia taryfy celnej jest to, by była ona optymalna, to znaczy taka, która spełni warunki optymalności określone przez Pareto, a więc zrównanie krańcowej stopy substytucji konsumpcji z krańcową stopą transformacji produkcji krajowej (stopą kosztów krańcowych) oraz z krańcową stopą transformacji eksportu na import poprzez wymianę zagraniczną (krańcowa stopa transformacji wymiany). Rozważania T. Scitovsky'ego kontynuował H. G. Johnson²⁰, który wykazał, że jakkolwiek po wprowadzeniu cła przez dany kraj nowa równowaga będzie osiągnięta przy faktycznym obniżeniu wolumenu

¹⁸ Por. U. Płowiec, *op. cit.*

¹⁹ T. Scitovsky, *A reconsideration of the Theory of Tariffs 1942. Papers on Welfare and Growth*. London 1965.

²⁰ H. G. Johnson, *Optimum Tariffs and Retaliation*. „Review of Economic Studies”. Nr 55, 1953 - 1954, pp. 142 - 153.

handlu to jednak dla kraju, który wprowadził taryfę może być ona bardziej korzystna od wolnego handlu. Wynika stąd, że z punktów widzenia poszczególnych krajów eskalacja stawek celnych może być okresowo korzystna. Wzajemne redukcje tych stawek mogą mieć wpływ korzystny, lecz niekoniecznie, na poziom wolnego handlu dla wszystkich uczestników wymiany międzynarodowej.

Stosowanie taryfy celnej przez duży kraj może prowadzić do poprawy jego warunków wymiany (*terms of trade*). Taryfa celna prowadzi bowiem do wzrostu krajowej ceny towaru importowanego powyżej ceny zagranicznej. Jeżeli taryfę wprowadza duży kraj będący znacznym odbiorcą towaru nowo obciążonego cłem, powoduje ona spadek konsumpcji tego towaru. Wywołana jest ona wzrostem jego ceny w kraju importującym (jeśli tylko popyt w tym kraju jest elastyczny względem ceny). Spadek popytu ze strony poważnego odbiorcy obniża cenę danego towaru na rynkach zagranicznych i w konsekwencji część skutków wprowadzenia taryfy obciąża obcy kraj (jest to tzw. zjawisko incydencji ceł)²¹.

Argument przerwania skutków taryfy celnej za granicę wysunął po raz pierwszy J. S. Mill. Problem ten analizowała także Joan Robinson²², która uzupełniła przytoczony argument poprawy *terms of trade* stwierdzeniem, że taryfa celna powoduje wzrost zatrudnienia w przemyśle konkurujących z importem i w tych, które odnoszą korzyści z wydatków pokrywanych wpływami z ceł.

Importowa taryfa celna jest wygodną formą ochrony producentów, a równocześnie jest elementem polityki handlowej. Multilateralne rokowania handlowe oraz tworzenie ugrupowań integracyjnych m. in. za pomocą jednolitej zewnętrznej taryfy celnej prowadzą do wzrostu wymiany handlowej. Ochrona za pomocą subsydiów dotychczas nie stała się przedmiotem negocjacji międzynarodowych. Rezultatem wprowadzenia taryfy celnej może być wzrost zatrudnienia, jeśli dotychczas było ono niepełne. Argument ten wysunął i nadał mu znaczenie J. M. Keynes. W latach 1925-1930 Keynes zalecał W. Brytanii wprowadzenie umiarkowanej taryfy celnej łączonej z programem ekspansji wewnętrznej i subwencjami eksportowymi²³ mającymi na celu zwalczanie depresji.

²¹ Por. U. Płowiec, *op. cit.*

²² J. Robinson, *Polityka „zubożenia sąsiada” jako narzędzie w walce z bezrobociem w: Teoria i polityka handlu zagranicznego w kapitalizmie*. Warszawa 1960.

²³ J. M. Keynes, *A Treatise on Money*, volume II p. 181-189. New York. Harcourt. Brace and Company, (first published 1930), cyt. za U. Płowiec, *op. cit.*

Pozytywne skutki wprowadzenia taryfy wystąpiłyby pod warunkiem, że wzrost zatrudnienia w gałęziach objętych protekcją, czyli w tych, gdzie nastąpiłaby substytucja importu produkcją krajową nie byłby zrównoważony przez odpowiedni spadek zatrudnienia w przemyśлах eksportowych. Według Keynesa niebezpieczeństwo to nie istnieje, gdyż eksport mógłby zmaleć, gdyby zmniejszył się globalny import. Celem protekcji jest uniknięcie wzrostu importu nie związanego z programem ekspansji a więc wyrobów gotowych. Natomiast przywóz surowców, materiałów i artykułów rolnych byłby stymulowany przez ekspansję. Tak więc ani eksport ani import globalny nie zmniejszyłyby się.

Jak wykazali jednak inni ekonomiści — powodzenie omawianego programu protekcji jest możliwe, jeśli eksport nie spadnie mimo ograniczenia importu i jeśli zagranica nie podejmie kroków odwetowych. Warunki te mogą być z kolei spełnione, gdy popyt na eksport kraju stosującego tę politykę jest nieelastyczny i gdy kraj ten ma pozycję dominującą. Tak czy inaczej jest to polityka czasowej poprawy sytuacji jednego kraju kosztem innych. Ekspansywny charakter cel i system subsydiów zaproponowanych przez Keynesa sugeruje zatem potrzebę międzynarodowej koordynacji polityk handlowych.

Wprowadzenie lub podwyższenie stawek importowej taryfy celnej nie zawsze musi być wyrazem protekcji producentów krajowych. Np. cła fiskalne obciążające artykuły uznane za luksusowe nie chronią przemysłu krajowego. Również cła odwetowe, stosowane wobec określonego kraju — dostawcy nie stwarzają protekcji dla przemysłu krajowego a podnoszą poziom cen towarów importowanych z danego kierunku. Podobną funkcję pełnią cła wyrównawcze nakładane na towary importowane, których ceny eksportowe są zbyt niskie, z powodu tego, że eksporter korzysta z subwencji eksportowych, które dają mu możliwość konkurowania na rynkach zagranicznych w sposób nielojalny w stosunku do partnerów.

Jeżeli taryfa nie ma charakteru prohibicyjnego, to stosowanie jej daje określone wpływy budżetowe. Jest ona zatem wygodnym źródłem rządowych wpływów budżetowych. Cła nakładane na towary zaopatrzeniowo-inwestycyjne formalnie są płacone przez użytkowników towarów importowanych a faktycznie w gospodarce rynkowej ponoszą je konsumenci. Obciążenia celne równoważą więc podatki pośrednie, a wpływy z cel mogą być użyte na zwiększenie spożycia zbiorowego lub też na zmniejszenie innego rodzaju podatków.

W krajach rozwijających się wprowadzenie taryfy celnej i spowodowany tym wzrost cen na rynku wewnętrznym może ułatwić wpływ obcych kapitałów i tworzenie obcych przedsiębiorstw o kapitale

mieszanym z udziałem kapitału krajowego i obcego. Są to tzw. przedsiębiorstwa taryfowe.

Należy przy tym zaznaczyć, że powstawanie przedsiębiorstw taryfowych jest racjonalne, jeśli są to zakłady nowe i zużywają surowce krajowe oraz absorbują nie zatrudnioną dotychczas siłę roboczą. Tworzenie przedsiębiorstw taryfowych jest korzystne także wtedy, gdy kapitał potrzebny do ich uruchomienia nie mógłby w żaden sposób powstać z oszczędności krajowych czy też pożyczek zagranicznych uzyskanych na dogodnych warunkach. Ujemną stroną przyciągania obcych kapitałów jest bowiem konieczność dopuszczenia transferu zysku za granicę.

Reasumując powyższe motywacje dochodzimy do wniosku, że narodowe i regionalne przemawiają z reguły za protekcjonizmem. Ich celem jest ochrona interesów określonych grup społecznych, krajów lub ugrupowań integracyjnych. Oprócz tego duże znaczenie mają także względy pragmatyczne podyktowane określonym układem warunków zewnętrznych i wewnętrznych kraju lub grupy krajów wchodzących w skład integracji regionalnej.

Polityka protekcjonizmu niesie jednak ze sobą szereg niebezpieczeństw. Przede wszystkim brak jest ścisłych kryteriów wyboru branż, które miałyby być protegowane. Udzielenie pomocy jednej branży zachęca branże, które nie korzystają ze specjalnych praw do ubiegania się o podobną pomoc. Prowadzi to także do tworzenia branż o niskiej wydajności pracy i niskim poziomie technologicznym — kosztem tych gałęzi, które są stymulatorami wzrostu. Protekcja powoduje zwiększenie zależności gospodarczej takiego kraju od rynku zagranicznego a ze względu na ryzyko kontrposunięć na rynku międzynarodowym prowadzi do pogorszenia perspektyw handlowych, które związane są ściśle z perspektywami inwestycyjnymi. Pociągnięcia protekcjonistyczne w jednej gałęzi szkodzą zatem drugiej a zastosowane również w drugiej nie chronią lub za mało chronią pierwszą, gdzie należy rekompensować straty. Stąd też konieczne jest ograniczanie przypadków protekcji jeśli ma ona dać korzyści.

Tak więc zagadnienia liberalizmu gospodarczego i protekcjonizmu na zasadzie zależności przyczynowo skutkowej ściśle związane są z problemami wzrostu gospodarczego. Ożywiony wzrost gospodarczy prowadzi do wzrostu handlu międzynarodowego i zmniejszenia stosowania środków protekcjonistycznych. Wzrost handlu międzynarodowego natomiast na zasadzie akceleratora przyspiesza wzrost gospodarczy. Zwalnianie tempa wzrostu gospodarczego z kolei hamuje ekspansję handlu międzynarodowego a narastanie protekcjonizmu może prowadzić do wzmocnienia tego negatywnego oddziaływania.

Rozwój gospodarki światowej wolnej od protekcjonizmu jest jed-

nakże zagadnieniem czysto teoretycznym i modelowym. Z punktu widzenia poszczególnych krajów stosowanie protekcjonizmu może być bowiem racjonalne i uzasadnione. Sytuację w handlu międzynarodowym i gospodarce światowej w obecnych warunkach rozwoju najbardziej komplikuje główna potęga gospodarcza Europy Zachodniej — Republika Federalna Niemiec oraz Japonia, gdyż ich nadwyżki działają deflacyjnie na rozwój handlu i gospodarki światowej i jednocześnie zaostrzają problem bilansu płatniczego w większości krajów świata, co prowadzi z kolei do osłabienia ich rozwoju gospodarczego i do protekcjonizmu, jako że import — zwłaszcza wyrobów przemysłowych — hamuje wzrost produkcji.

Problem krajów posiadających nadwyżki wiąże się bezpośrednio z problemem płynności walutowej, która przybiera coraz bardziej charakter kapitału spekulacyjnego. Bankowy kapitał krótkoterminowy, najczęściej „eurodolarowy” i „azjadzolarowy”, ucieka bowiem spod kontroli narodowej i międzynarodowej. Płynne kursy walutowe tworzą nowy pieniądz i właściwie trudno zorientować się, ile tego pieniądza powstaje.

Faktem jest, że pieniądze pod postacią dolara we współczesnym świecie nie brakuje. Chociaż z jednej strony jest to zjawisko pozytywne dla handlu międzynarodowego, to z drugiej, powoduje ono hamowanie tempa jego wzrostu. Sytuacja w jakiej występuje brak kontroli i dyscypliny w tworzeniu pieniądza międzynarodowego sprzyja mnożeniu się zdeprecjonowanego pieniądza, co prowadzi do inflacji w skali gospodarki światowej, ta zaś po pewnym czasie nie tylko hamuje rozwój gospodarki światowej i handlu międzynarodowego, ale w sposób zasadniczy utrudnia proces przystosowywania się poszczególnych gospodarek narodowych do zmieniających się warunków w międzynarodowym podziale pracy.

Proces przystosowawczy komplikuje się dlatego, że waluta krajów nadwyżkowych podlega zbyt silnej aprecjacji, a deficytowych zbyt silnej deprecjacji. Brak takiego wspólnego mianownika w obecnym niestabilizowanym systemie walutowym, jakim w swoim czasie było złoto, utrudnia proces przystosowawczy. Zmiany w relacjach między walutami „mocnymi” i „słabymi” są bowiem zbyt szybkie i w dodatku nie odzwierciedlają zmian w społecznej wydajności pracy. W przypadku waluty deprecjonowanej co prawda eksport tanieje, ale import drożeje, co wzmacnia tendencje inflacyjne. Odwrotna jest sytuacja w przypadku waluty podlegającej aprecjacji. Dochodzi do tego jeszcze fakt, że w wypadku kraju „proeksportowego”, takiego jak RFN czy Japonia, wartość importu w eksportowanych towarach tanieje i eksport nie musi wtedy drożeć w stopniu równym aprecjacji danej waluty.

Jest jeszcze inny aspekt tego zagadnienia. Po wyrugowaniu złota

z międzynarodowego systemu walutowego i zarzucenia na razie przechodzenia na system SDR (Specjalne prawa ciągnięcia) obecny niestabilizowany system walutowy stał się *de facto* „systemem dolarowym”. Dzięki temu Stany Zjednoczone mogą sobie pozwolić na olbrzymie deficyty w bilansie handlowym i płatniczym — tak długo, jak długo dolary przyjmowane są w zamian za ich towary. W takich warunkach USA mogą bowiem utrzymywać wyższe tempo rozwoju, niż gdyby popyt na dolary nie był w świecie tak duży. Dolar jest jednak walutą słabą i ma konkurentów w marce zachodnioniemieckiej i w coraz większym stopniu w japońskim jenie. Stąd też USA tak ostro atakują RFN i Japonię za utrzymywanie stanu nadwyżek w bilansie płatniczym. Tak więc brak równowagi obrotów handlowych pomiędzy poszczególnymi krajami kapitalistycznymi uniemożliwia rozwiązanie spraw walutowych i finansowych, a bez ich rozwiązania handel międzynarodowy nie odzyska dawnego tempa wzrostu. Brak zaś odpowiedniego silnego bodźca ze strony handlu międzynarodowego do rozwoju gospodarki światowej osłabia jego tempo.

Handel międzynarodowy nie odgrywa jednak decydującej roli w rozwoju gospodarki światowej. Pochłania on tylko około 14% światowej produkcji brutto, a w rzeczywistości nawet mniej, gdyż uproszczone porównanie udziału handlu zagranicznego w dochodzie narodowym zawyża jego rolę²⁴.

Bardziej złożonym problemem niż handel międzynarodowy, niezupełnie przy tym od niego izolowanym, jest zagadnienie inwestycji, które zawsze stanowiły podstawę rozwoju wszelkiej produkcji. Klimat dla inwestycji jest jednak niesprzyjający i trudno znaleźć jakąś dobrą receptę na ich ożywienie. W aparacie produkcyjnym głównych krajów kapitalistycznych od dłuższego już czasu istnieje niepewność co do stopy inflacji, a to w zasadniczy sposób komplikuje rozmiary i kierunki inwestycji o dłuższym czasie zwrotu. Niepewność ta prowadzi do tego, że zaczyna się raczej preferować inwestycje o krótszym okresie dojrzewania i o możliwie wysokiej stopie zysku z uzyskiwanej produkcji. Rządy poszczególnych krajów zachęcają także do obrony gałęzi produkcji, które powinny już być dawno utracone, subsydiując nierentowną produkcję i eksport, gdyż są pod naciskiem biznesu, związków zawodowych i własnych preferencji. Związki zawodowe w walce o zatrudnienie gotowe są nawet do ustępstw płacowych, co przedłuża z kolei sztuczne wrażenie rentowności obumierającej produkcji. W tej sytuacji

²⁴ Por. Z. Rurarz, *Protekcjonizm a wolny handel*. „Sprawy Międzynarodowe” nr 11/1978, s. 37.

konkurencyjny import staje się zjawiskiem niepożądanym i protekcjonizm zdobywa sobie rację bytu.

Sprawy ochrony środowiska, również przyczyniają się nie tylko do podrażania inwestycji, ale w wielu wypadkach rysują niezbyt pewne perspektywy dotyczące zbytu niektórych towarów i kontynuowania niektórych procesów technologicznych.

Duże nadzieje na zrewolucjonizowanie produkcji i zaopatrzenie rynku w związku z postępem naukowo-technicznym, który zainicjował rozwój elektroniki, energii nuklearnej, budowy samolotów ponadźwiękowych i szeroko pojętej chemii okazały się nie tak optymistyczne jakby to się mogło wydawać. Elektronika wprawdzie robi postępy, ale nie uważa się, by w istotny sposób ożywiła koniunkturę tak jak to miało miejsce w początkowych stadiach jej rozwoju, kiedy pokazywały się pierwsze komputery, telewizory czy urządzenia stereofoniczne. Jeżeli chodzi o energię nuklearną, to uprzedni optymizm uległ wyraźnemu zachwianiu i żaden z krajów nie zamierza realizować wcześniej nakreślonych w tym względzie projektów. Ponadźwiękowy samolot typu *Concorde* również okazał się handlowym niewypałem, a co się tyczy chemii to sprawa jest chyba jeszcze bardziej skomplikowana. W związku z podrożeniem energii i surowców wyjściowych, jak również ze względu na wymogi środowiska naturalnego powstała zupełnie nowa sytuacja. Obserwuje się mianowicie nie tylko jakoby załamanie postępu chemii, ale wręcz wycofanie się jej z wielu zdobytych pozycji.

Trudności firm w przestawieniu się na produkcję o wyższej technologii przenoszą się na całe kraje, które powinny dalej rozwijać się według zasady specjalizacji międzynarodowej, lecz zadanie to jest coraz bardziej uciążliwe. Należy także brać pod uwagę zaostanie się konkurencji, ponieważ dotychczasowa technologia stosowana jest na coraz bardziej masową skalę przez większą liczbę krajów rozwijających się.

Takiemu stanowi gospodarki światowej towarzyszy zjawisko protekcjonizmu, którego osłabienie zależy od ponownego silnego wzrostu gospodarczego w całej gospodarce światowej, czyli od przełamania zasadniczych trudności rozwoju, które biorą się z wysoce skomplikowanego procesu przystosowywania się struktury gospodarek narodowych do zmieniających się wewnętrznych i zewnętrznych warunków produkcji.

Rozwiązanie tych trudności wymaga współdziałania wszystkich podmiotów gospodarki światowej, które w wyniku umiędzynarodowienia procesów produkcji stają się coraz bardziej współzależne, a zagadnienie współzależności gospodarczej (*interdependence*) nabiera obecnie takiego znaczenia jak na początku lat sześćdziesiątych procesy integracji gospodarczej.

Na pierwszy plan wysuwa się tu problem ułatwienia akumulacji kapitału krajów rozwijających się, będących ważnymi źródłami surowców i rynkami zbytu, poprzez udzielanie im odpowiednich preferencji w handlu międzynarodowym, pomocy kredytowo-finansowej i naukowo-technicznej, a także dalsza liberalizacja i intensyfikacja stosunków ekonomicznych między Wschodem i Zachodem zarówno w płaszczyźnie dwustronnej, jak też wielostronnej współpracy.

W konkluzji należy stwierdzić, że przewyciężenie istniejących trudności w procesie rozwoju gospodarczego współczesnego świata i związanej z nimi fali protekcjonizmu w dużym stopniu zależy od zwiększenia międzynarodowej współpracy gospodarczej, która stanowi ważny czynnik stymulujący dalszy rozwój gospodarki światowej.